

NAJTRUDNIEJSZA I NAJWAŻNIEJSZA WALKA

Stało się już zwyczajem, że gdy nadchodzi rocznica pamiętnego Manifestu PKWN — snujemy refleksje nad przebytą drogą i zastanawiamy nad oczekującymi nas zadaniami. W tym roku, obok spraw gospodarczych, szczególną uwagę przyciąga problematyka frontu ideologicznego, tak się bowiem złożyło, że 22 lipca poprzedzony został plenarnym zebraniem KC PZPR, które podsumowało nasze osiągnięcia i braki w walce o socjalistyczną świadomość narodu.

Gdy z różnych okazji oceniamy dorobek Polski Ludowej, nie zawsze przywiązujemy należytą wagę do tych zagadnień. A przecież osiągnięcia nasze w tej dziedzinie są nie małe. Rozstrzygnięty został w świadomości społecznej stosunek do uspołecznienia środków produkcji poza rolnictwem, do władzy ludowej, oczywista dla ogółu jest kwestia przynależności Polski do obozu socjalistycznego i walka o pokój.

Władysław Gomułka w referacie wygłoszonym na Plenum mówił o obiektywnych warunkach, umożliwiających uzyskanie takich rezultatów, które pomagają w upowszechnianiu i ugruntowaniu elementów świadomości socjalistycznej. Warunki te — to przemiany ekonomiczne i polityczne, jakie zaszły w okresie istnienia Polski Ludowej. Socjalizm umożliwił nam rozwiązanie podstawowych problemów narodowych, gospodarczych i społecznych. Niepodległość została zabezpieczona dzięki temu, że należymy do wspólnoty państw socjalistycznych. Odrabiamy wieloletnie zacofanie gospodarcze i straty wojenne. Wyraźnie o tym świadczy fakt, że produkcja przemysłowa w przeliczeniu na 1 mieszkańca przekroczyła 2-krotnie średni poziom światowy podczas gdy w Polsce przedwojennej była o połowę od niego niższa. Wzrosła również produkcja rolna; jesteśmy świadkami materialnego i cywilizacyjnego awansu wsi. Inteligencja polska, która ogromnie wzrosła liczebnie, w 90 proc. zdobyła wykształcenie w okresie powojennym. Bardzo istotne jest to, że w połowie rekrutuje się ona z warstw robotniczych i chłopskich. Dla struktury naszego narodu znamienne jest jego odmłodzenie. 40 proc. ludności Polski stanowi młodzież do lat 19; 60 proc. naszego społeczeństwa — to ludzie w wieku do lat 34.

Wszystkie te i inne przyczyny musiały wpłynąć na zmiany w świadomości narodu, na ograniczanie wpływów ideologii burżuazyjnej. XIII Plenum jednakże przestrzegło przed samouspokojaniem się i biernością, wpływającymi ze zbyt pochopnej oceny sytuacji. Wszystkie osiągnięcia na polu walki o świadomość socjalistyczną nie oznaczają, iż walka ta się już zakończyła, że ideologia burżuazyjna została już ostatecznie wyparta. Świadomość socjalistyczna — to nie tylko akceptacja podstaw naszego ustroju. Potrzebny jest jeszcze socjalistyczny, aktywny stosunek do problemów gospodarczych i politycznych, do pracy i własności społecznej, do partii.

IRENA FRĄCKOWIAK

Anka ma 19 lat

Urodziła się w lipcu tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku. Właśnie miało pięć lat wojny i okupacji. W tym czasie: zginęło 6 028 000 mieszkańców naszego kraju;

wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec 2 460 000 osób; śmiertelność wzrosła z 13 promille do 18; liczba urodzeń spadła o 1,2 mln.; milion polskich dzieci zostało sierotami lub półsierotami.

„Troską rządu Generalnego Gubernatorstwa powinno być to, aby Polska nigdy więcej nie powstała” — oświadczył dr Hans Frank.

Na XIII Plenum raz jeszcze z naciskiem podkreślono, że na ukształtowanie się świadomości socjalistycznej nie można czekać z założonymi rękami. Zmienione warunki społeczne pomagają w kształtowaniu nowych poglądów, jednakże nieporozumieniem byłoby tu liczyć na jakiś automatyzm. Konieczna jest ożywiona praca ideologiczna, polityczna i wychowawcza.

Nie są to prawdy nowe. Dobrze się jednak stało, że je przypomnieliśmy, gdyż wielu działaczy zaabsorbowanych ważnymi niewątpliwie zadaniami gospodarczymi zapomina o sferze świadomości ludzkiej. Działacze ci nie wpłynęli wychowawczo na środowisko, a nawet sami nie zawsze potrafili łączyć swą pracę w dziedzinie gospodarczej z szerszymi

Z problemów XIII Plenum

mi horyzontami ideologicznymi i politycznymi. Brak ten występował nawet w tych środowiskach, które z natury rzeczy powinny się zajmować szerzeniem świadomości socjalistycznej. Jakże mało było np. w prasie codziennej artykułów, poświęconych głębszemu omówieniu problemów ideologicznych, polemiki z wrogimi socjalizmowi poglądami, sprzecznymi z interesami narodu.

Działacze frontu gospodarczego nie zawsze pamiętają o tym, że świadomość społeczna może być materialną siłą przyspieszającą rozwój ekonomiczny i społeczny. I Sekretarz KC PZPR w referacie wygłoszonym na Plenum podkreślił z naciskiem: „Jeśli (...) świadomość społeczna pozostaje w tyle, jeśli brak należytego zrozumienia węższych zadań politycznych i ekonomicznych, jeśli zatracą się perspektywy dziejowej walki socjalizmu z kapitalizmem — to zasoby ludzkiej energii, inicjatywy i ofiarności nie mogą być w pełni wykorzystywane, a siła przewodnia naszej Partii w praktyce ulega osłabieniu”.

Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że Partia tyle uwagi poświęcając sprawie przemian w świadomości ludzkiej wąsko rozumie kolektywne potrzeby narodu, że kierując się

troską o rozwijanie naszej gospodarki zapomina o potrzebach jednostki. Leon Kruczkowski pisał przed wojną w pracy „Człowiek i powszedniość” o pozornych paradoksach socjalizmu. Jeden z nich polega na tym, że socjalizm, doktryna kolektywistyczna, w istocie swojej prowadzi do warunków, umożliwiających każdemu najpełniejszy rozwój osobowości ludzkiej, podczas gdy za mieszczańskimi „indywidualistami” stoi ustrój skazujący najszersze masy na wyłącznie biologiczne niemal bytowanie.

Życie potwierdziło, że Leon Kruczkowski miał rację. Nigdy przedtem w Polsce nie stworzono takich warunków dla rozwoju osobowości człowieka, jakie dziś istnieją. Partia kładzie wielki nacisk na odpowiednie wykorzystanie tych warunków, podkreśla humanistyczne cele przemian, jakie zachodzą pod jej kierownictwem. Również XIII Plenum zajmowało się tym problemem. Cały referat Władysława Gomułki przepełniony jest troską o rozwój osobowości członków naszego socjalistycznego społeczeństwa. Mówiąc o tym, jak wielkie środki państwo łoży na rozwój oświaty, nauki i kultury I Sekretarz KC PZPR stwierdził: „Czynimy to w głębokiej trosce o jak najpełniejsze zaspokojenie rosnących potrzeb kulturalnych ludzi pracy, w imię naszych humanistycznych celów...”

Przekształcanie świadomości naszego narodu trwa już od wielu lat i przyniosło rezultaty godne uwagi. Być może, wyniki byłyby jeszcze lepsze, gdyby uniknięto w przeszłości pewnych błędów. Skuteczne wpływanie na świadomość możliwe jest jedynie wówczas, gdy stosuje się metodę przekonywania. Mimo iż stwierdzenie to wydaje się oczywiste, w przeszłości niejednokrotnie stosowano w tej dziedzinie metodę administracyjnego nacisku. XIII Plenum, wskazując na potrzebę walki z rewizjonizmem, przestrzegło przed stosowaniem metod dogmatycznych i sekciarskich. Biurokratyczne praktyki nie mogą zastąpić wielkiego wysiłku potrzebnego na tak ważnym froncie ideologicznym, którego znaczenie Władysław Gomułka podkreślił następującymi słowami:

„Wśród wszystkich walk, jakie prowadzi ruch komunistyczny, walka o socjalistyczną świadomość narodu jest walką najtrudniejszą i zarazem najważniejszą. Od niej bowiem w ogromnej mierze zależą wyniki walki prowadzonej na wszystkich innych frontach”.

Słowa te są zachętą dla wszystkich zajętych pracą na froncie ideologicznym. Ale jednocześnie zobowiązują.

Żniwa



CAF — fot. Uchymiak

„Polacy mogą co najwyżej kończyć szkołę czteroklasową, w której będą się uczyć prostego liczenia do 500, napisania własnego nazwiska, wiedzy, że boskim przykazaniem jest być posłusznym Niemcom, być uczciwym, pracowitym i rzetelnym. Czytanie nie jest konieczne” — stwierdzał memoriał hitlerowskiego Urzędu do Spraw Polityki Rasowej.

W innym memoriale tego samego Urzędu: „Opiekę lekarską (w Polsce — red.) trzeba stosować tylko w tym celu, aby zapobiec przeniesieniu się chorób zakaźnych na teren Rzeszy”.

Dokoła Anki zrujnowana, zniszczona Polska dźwigała się do życia. Miało być inne, niż przed wojną: sprawiedliwe a zasobne, kulturalne, gospodarne. Tymczasem jednak miasta leżały w gruzach, z budynków szkolnych pozostały zgłiszczki, w fabrykach ogołoconych z maszyn i urządzeń robotnicy uprzątały gruz. Produkcja rolna spadła o połowę. Ze zniszczeń i grabieży ocalało zaledwie 36 proc. rogacizny i 17 proc. trzody chlewnej. Zasoby lasów stopniały do połowy.

W transporcie i komunikacji zostało 19 proc. parowozów, 14 proc. wagonów.

Matka Anki zastanawiała się, ja-

kie będzie życie jej dziecka w wyzwolonej Polsce. Myślała o jego zdrowiu, wychowaniu, nauce. Lecz właśnie wśród pracowników służby zdrowia i oświaty okupacja uczyniła największe spustoszenia. Zginęło:

13 000 nauczycieli szkół podstawowych;

2700 nauczycieli szkół średnich i zawodowych;

416 profesorów, docentów i in. pracowników naukowych szkół wyższych;

7500 lekarzy medycyny i dentyków;

1300 farmaceutów.

Z budynków szkolnych — których i przed wojną było w Polsce bardzo mało w stosunku do potrzeb (np. w szkołach powszechnych brakowało miejsca dla około miliona dzieci...) zostało:

83 proc. pomieszczeń szkół podstawowych, 60 proc. — średnich, 71 proc. — zawodowych oraz 39 proc. gmachów szkół wyższych. Tymczasem na naukę czekały nie tylko dzieci z roczników podlegających obowiązkowi szkolnemu, lecz również te, które nie mogły się uczyć w latach okupacji.

Dokończenie na str. 3

tygodnia

POGLĄDY
POLEMIKI
POSTULATY

DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Nr 93

Poznań, 21 VII 1963

Rok III

MIECZYSLAW BANKOWICZ

Wybraliśmy kształt Polski

Ojczyznę się nie wybiera. Przyjmuje się ją z sobą na świat, z nią się żyje, z nią umiera. A miłość ojczyzny jest najwspanialszym uczuciem społecznym, pobudzającym naród do wielkich czynów i do codziennej pracy. Oby tylko była miłością, łączącą zalety serca i cnoty rozumu.

Bo w dziejach każdej ojczyzny i każdego narodu zdarzają się chwile, kiedy zapadają decyzje, kiedy trzeba wybierać kształt swojej miłości. Dla nas, Polaków, takim dniem był 22 Lipca 1944 roku.

Wtedy wybraliśmy. Własnymi rękami i własną krwią wypisaliśmy świadectwo urodzenia Ludowej Polski.

Wybraliśmy koncepcję, wyrosłą z długiej historii narodowych walk o wolność i postęp, z blisko wiekowej tradycji polskiego ruchu rewolucyjnego, koncepcję, wykową w mrokach okupacji przez Polską Partię Robotniczą. Wybraliśmy sercem i rozumem, wybraliśmy socjalistyczny kształt Polski.

Bo we współczesnym świecie tylko socjalizm mógł zapewnić Polsce szybki postęp gospodarczy, odrobienie opóźnień w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym. Bo tylko socjalizm był w stanie zlikwidować jaskrawe krzywdy i nierówności społeczne, otworzyć najszerszym masom ludowym pełne możliwości wszechstronnego awansu społecznego, dać każdemu obywatelowi wszystkie życiowe szanse i w pełni zmobilizować siły narodu do pracy dla wspólnego dobra. Bo tylko socjalistyczna Polska mogła zająć należne jej miejsce w rodzinie państw świata.

Manifest Lipcowy otwierał naszą socjalistyczną drogę rozwoju, drogę zgodną z naturalnymi dążeniami i interesami narodu, z ideami pokoju i pokojowego współżycia narodów.

Minęło 19 lat. Nie sądzimy, aby ta rocznicowa okazja zobowiązywała nas do przypomnienia Czytelnikom właśnie na tym miejscu wszystkich sukcesów i osiągnięć naszej, nowej historii w rozmaitych dziedzinach życia społecznego i gospodarki. Rzecz przecież nie w wyliczaniu znanych i bezspornych faktów. Rocznicą skłaniamy raczej do ich generalnego podsumowania, do uświadomienia sobie uogólnionej treści 19-letniego dorobku.

Tym dorobkiem jest zbudowanie innego, jakościowo państwa, stworzenie nie w teorii, a w praktyce nowego kształtu życia narodu, nowych form, nowych treści. Od nowa uczymy się codziennie geografii gospodarczej Polski. Ale miarą przemian nie jest liczba nowo powstałych ośrodków produkcyjnych. Ilość przeszła w jakość. Polska stała się nowoczesnym krajem przemysłowym, którego dalszy rozwój gospodarczy opiera się na istniejącym już, trwałym fundamencie, krajem, którego potencjał ekonomiczny jest podstawą życia i rozwoju własnego narodu, który „liczy się” w gospodarce świata.

W ten sam, podsumowujący sposób, spojrzeć wypada z perspektywy dzisiejszej rocznicy na przemiany w dziedzinie oświaty, kultury i nauki. Można tu mówić zarówno o ich upowszechnieniu, jak i o licznych i poważnych osiągnięciach. Można zacząć od szkół podstawowej i reformy szkolnej i przez ilościowe zwielokrotnienie polskiej in-

teligencji, dojść do światowej miary sukcesów naszych uczonych. Ale wszystkie te cegiełki stworzyły już całość: oświata, kultura i nauka stały się w Polsce dobrami, dostępnymi dla każdego. Tych źródeł nie tylko nie odgradza żadna bariera, ale staramy się jak najlepiej wyomoczyć prowadzące do nich drogi.

Na całokształt przemian społecznych, jaką przyniósł z sobą socjalizm, składa się treść konkretnych decyzji władzy ludowej, ustanowionych praw i wprowadzonych w życie zarządzeń oraz praktyczna działalność wielu instytucji państwowych, społecznych i zawodowych. Od pierwszych, lipcowych dni władza ludowa regulowała konsekwentnie i systematycznie stosunki społeczne w Polsce w duchu socjalistycznej sprawiedliwości. Jedną z samą myśl leżała u podstaw pierwszych decyzji o reformie rolnej i upaństwowieniu przemysłu i ostatniej uchwały Sejmu, zmieniającej ustawę o radach narodowych. Ta myśl jest budowa ustroju, w którym stosunki społeczne praktycznie gwarantują obywatelom coraz pełniejszy rozwój osobisty i coraz pełniejszy wpływ na życie narodu.

Rocznicowa okazja nie może zważyć od spojrzenia wstecz na trudności, od których nie mogła być wolna nasza, 19-letnia droga. Nie brakowało ich ani na polu gospodarki, ani w dziedzinie kultury czy układu społecznego. Ale właśnie fakt, że umieliśmy je pokonywać, że zawsze znajdowaliśmy dość siły i prawidłowe metody, by je z tej drogi usuwać — jest dla nas źródłem ufności w słuszność jej kierunku, pewności naszego zwycięstwa.

Socjalizm budują ludzie. I dlatego wśród wielu, stojących przed nami zadań, na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się zadanie wychowania człowieka, wychowania nas samych i pokoleń, które po nas przyjdzie, tak, byśmy nowy ustrój budować umieli. Musimy wychowywać się wzajemnie w szacunku dla pracy i wspólnego mienia, musimy wychowywać ludzi, świadomie zaangażowanych; za pracą, za tworzeniem nowych wartości, za sprawiedliwym porządkiem społecznym i przeciw społecznemu nihilizmowi i egoizmowi, przeciw wszystkim siłom, wrogim ludziom i Ludowej Polsce.

Przeciw wszystkim siłom... Lipcowy wybór zapewnił Polsce nie tylko pełne możliwości wewnętrzznego rozwoju. Pozwolił on nam również stanąć po tej stronie barykady, po której znajduje się jedyne, godne naszego narodu miejsce, po stronie obrońców pokoju.

Dzięki sojuszwowi z potężnym mocarstwem socjalistycznym, Związkiem Radzieckim, dzięki braterskim stosunkom z krajami demokracji ludowej, nie jesteśmy już pionkiem na szachownicy świata.

Walczymy o pokój, bo znamy cenę wojny, bo odprężenie w stosunkach międzynarodowych pozwoli nam sz. oko mnożyć nasz, pokojowy dorobek. Bo pokojowe współistnienie i współzawodnictwo udowodnią i udowodni wyższość naszej, socjalistycznej drogi.

Służymy pokojowi. Służy mu nasza polityka, nasza gospodarka, rozwój naszej kultury. I pokóju potrafimy bronić.

Dobrze wybraliśmy w lipcu 1944 roku.

